

RED. KCJA BIAŁYSTOK ul. Piotrkowego 10 Tel. 96 Za wydawnictwo odpowiedzialny Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOCKI

Biblioteka Narodowa Warszawa

28 bm. kanclerz Hitler odpowie na telegram Roosevelta

BERLIN, 17.4. - PAT. - Niemiec kie biuro informacyjne komunikuje: „Amerykański prezydent Roosevelt skierował do kanclerza w telegramie prośbę, by kanclerz za jął stanowisko co do pewnych za gadań.

Konferencja marsz. Goeringa z Mussolinim

RZYM, 17.4. - PAT. - Feldmar szałek Goering zwiadał w dniu dzisiejszym wystawę kopalnianą w Rzymie, a następnie podejmowany był śniadaniem przez min. spr. zagranicznych hr. Ciano.

WYSTĄPIENIE PREZ. ROOSEVELTA UWAZAJĄ NIEMCY ZA „SZWINDEL PROPAGANDOWY“

BERLIN, 17.4. - PAT. - „Berliner Morgenpost“ w inspirowanym artykule zwraca się do prezydenta Roosevelta z następującymi pyta niami:

1) Czy chce pan przez swoje pod judzające przemówienia i wyraźne mieszanie się w sprawy wewnętrz ne Europy rozpaść wojnę przeciw Niemcom i Włochom? 2) czy chce pan podjudzić naród amerykański do zburzenia najmocniejszych filarów europejskiego porządku - Niemiec i Włoch? 3) czy chce pan przez swą agitację podjudzić państwa europejskie do wojny w tym celu, by zarobić na dostawach broni i ga zów trujących i w ten sposób za trzeć skutki swej błędnej polityki? 4) jeżeli pan tego nie chce, to czemu pan w najbardziej niebezpieczny sposób od r. 1933 szczuje przeciwko narodowi niemieckiemu? 5) czemu pan przez popieranie bojkotu ty dowskiego pogrzebał handel amerykańsko-niemiecki?

W dalszym ciągu dziennik zapytu je dlaczego Roosevelt odmówił ze

ważną, że postanowił ogłosić odpo wiedź amerykańskiemu prezydentowi w imieniu narodu niemieckiego przed parlamentem Rzeszy. Kanclerz zwołał przede Reichstag na dzień 18 kwietnia, celem przyjęcia tej deklaracji do wiadomości.

lacu weneckim konferencję z Mus solinim. Licznie zgromadzona pu bliczność manifestująca przed pałacem weneckim, smutna Mussoliniego i Goeringa do dwukrotnego ukazania się na balkonie.

zwolenia na dostawę helu do Niemiec i na urządzenie lądowisk dla niemieckich samolotów.

Jeżeli pan oczekuje pisze autor, że pański apel zostanie potraktowany poważnie, a nie jako szwindel propagandowy, musi pan słyszeć do wody swej dobrej woli. Dopiero wówczas będziemy z panem dalej rozmawiać.

Proces o skrytobójcze morderstwo brata

136 świadków zeznaje w sprawie Julii Kucharskiej

Już od wczesnych godzin rannych napywała do gmachu Sądu Okręgowego przy ul. Miodowej publiczność żądna sensacji. Wczoraj właś nie rozpoczął się typowy posażko wy proces przeciwko 34-letniej Julii Kucharskiej. Żonie adwokata oskarżonej o zamordowanie swego brata mł. Zbigniewa Gierszewskie go.

Kucharską przewieziono pod es kortą policyjną do sądu. Jest to średniego wzrostu kobieta o czar wonej, pośladowanej grubymi zmarszczkami - twerzy, które ją bardzo postarają.

Wielkie zainteresowanie budzi również współoskarżony - jej mał żonek adw. Wiesław Kucharski. Jest to wysoki, łysy blondyn. Cały

czas kryje oczy za ciemnymi okula rami, które zdymuje tylko na krótki przeciąg czasu przy składaniu personalii.

Współoskarżeni usiedli dość da

ze sier Intelligenckich. Uderza dużą liczbą adwokatów.

Ważny, odczytujący listę świad ków przemawia przy tym do publi czności pouczającym tonem - wprowadzając na salę sądową ele ment swolstego komizmu, kontrastującego silnie z atmosferą grozy, jaką wywołuje proces, zwłaszcza zaś tych dwoje oskarżonych, śledzą cych pod ostrzałem spojrzeń pu bliczności.

Adw. Kucharski jest oskarżony o to, że złożył fałszywe zeznawanie o rzekomym skradzeniu jego żonie kwoty 5.000 zł przez pośrednika majątkowego, Libka. Kredzieł ta miała być popelniona podczas wspólnej jazdy taksówką Libka z małżonką. Tymczasem podczas do chodzenia okazało się, że pieniądze leżą najspokojniej na nocnej szafce w pokoju Kucharskiej.

NAJWAŻNIEJSZY ŚWIADEK OSKARZENIA

Na krótko przed godz. 10 przy wieziony zostaje z więzienia świa dek Bronisław Mostejażuk, który zgłosił się sam do polnej oświadcza jąc, że w krytycznym dniu widział między godz. 10 a 10 m. 30 rano zdenerwowaną kobietę, wychodzącą z bramy domu przy ul. Lwowskiej 8. Podczas konfrontacji poznał w niej Kucharską. Akt oskarżenia usłala jednak sam fakt morderstwa na godz. 11, to też rozbieżność, wobec uporczywych zeznań świadka - he dźle poważnym atutem do podwa żenia aktu oskarżenia.

WNIOSEK OBRONY O WYŁĄCZENIE SPRAWY KUCHARSKIEGO

Przed godziną 10 rano wchodził na salę trybunału sądzący w komple cie: wiceprez. Przybyłowski, jako przewodniczący w asyście sędziów - Kleinerta i Dyzmańskiego.

Oskarża prokurator Firstenberg. Na ławie obrończej zasiadli ad wokał: Jan Nowodworski, Jan Dro bniński i Józef Wasserberg - jako obrońcy oskarżonej, oraz Józef Le niewski, który broni Kucharskiego. Na ławie oskarżycielskiej widzi my Charlotte Gerszowską oraz adwoka tów: Jodłowskiego i Etlingera. Za



Kucharska

leko od siebie. Jak wynika z prze wodu, Kucharski miał jakieś dłu go trwałe niesnaski z żoną. Charakte rystyczny jest fakt, że nie przywiłał się ze sobą nawet.

Długo trwa odczytywanie listy świadków, których jest 136. Są to przeważnie ludzie, rekrutujący się

Konferencja min. Becka z min. Gafencu w Krakowie

KATOWICE (tel. wł.) Min. spraw zagr. Rumunii p. Gafencu udejąc się do różnych stolic zachodniej Eu ropy przejeżdżał przez terytorium Polski.

Wobec tego min. spraw zagr. Józ efa Beck udał się na jego spotkanie do Krakowa, co dało sposobność do godzinnej przyjacielskiej rozmo wy.

Min. Beck zatrzymał się w Kato wicach przez półtorej godziny. W tym czasie wój. dr Grębyński podej mował min. Becka śniadaniem.

W drodze powrotnej na dworzec publicznie zgłosiła przechodzą cym min. Beckowi serdeczną owa cję, witając go okrzykami „niech żyje“.

Układ polsko-angielski nie zmienił układu Polski z Niemcami

Interesujące rozważania niemieckiego publicysty

BERLIN, 17.4. - PAT. - Na łam ach „Frankfurter Zig“ ukazała się dziś rozprawa całowego publicysty

niemieckiego Kirchera, zatytułowa na „Siła przeciw sile“ - „Tragedia status quo“. Autor opierając się na twierdzeniu, że „przesunięcie cięża ra gatunkowego“, spowodowane wzrostem potęgi Rzeszy i Włoch nie dotarło jeszcze do swego końca, u zasadnia konieczność przeprowa dzenia zasady rewizjonizmu w przed stawianiu do tezy utrzymania status quo.

Autor zastrzega się, że nie może być zamierzaniem stanów państw

autorytatywnych pomijać przy po dejmowaniu tej nowej regamenta cji mocarstw. Jak Anglia, Francja lub Polska. Dlatego też usłowały Rzeszy i Włochy przeprowadzić swą politykę rewizjonistyczną na drodze pokojowych układów, nie osłagną szy jednak zrozumienia wkroczyły państwa te na drogę „samopomo cy“.

Taktyce tej przeciwstawiła się przede wszystkim Anglia, usiłując stworzyć blok, w których poważną

rolę przydziela się Rosji sowieckiej. Europa nie zafale status quo w za krespym pojęciu anglo-francuskim, oświadcza autor - i to ani na wschodzie, ani na zachodzie.

Od tych rozważań dochodzi autor do sedna interesujących Rzeszę problemów, a mianowicie zagadnienia polskiego, a następnie Morza Śród ziemnego. Analizując zagadnienie polskie wytyka zarówno Anglii, jak i Francji, że jeszcze przed paru la ty mówiono tam, że „wersalskie rozwiązanie dla Polski jest fałszy we i niebezpieczne, a zatem nie da jące się utrzymać“, dalej, że Polska „prowadziła tak fałszywą politykę, że Francja palcem nie ruszy, jeżeli się jej coś stanie“.

Jeżeli - ciągnie autor - istniał pro blem rzeszowy, przy którym się nie nie zmieniło, to musi on istnieć również i dzisiaj - lub też zmieni ła się polityka w stosunku do tego problemu. Polityka „Anglików i Francuzów wobec problemu doty czącego Rzeszy jest dalece nie tak ważna, jak rzeszowy problem i je go rozwiązanie“ - pisze Kircher.

Dla nas nie zmieniło się nie przez układ angielsko-polski. Mamy nasz układ z Polską i mamy też nasze ży czenia i skargi. Mamy nadzieję, że Polakom przydadzą się w równie malej mierze ich zarządzenia mobi lizacyjne, jak i próby dyplomatyczne obejścia sądnej rzeczy i nie zbura szą ani lekkomyślnie fundamentu układowego.

Mamy nadzieję, iż nowa przyjaźń z Anglią, która nie daje im ani cie nia większego „bezpieczeństwa“ nie skusi Polaków mniej rzeszowo trak tować i mniej poważnie ujmować istniejący rzeszowy problem obciążający niemiecko-polskie sąsiedz two. Anglia ponosiłaby odpowiedzialność, gdyby Polska przepuściła swą godzinę“.

Analizując dalej sytuację na Mo rzu Śródziemnym, oświadcza autor: Nie jest też inaczej w basenie Mo rza Śródziemnego. Francja nie mo gaby nigdy pozwolić sobie na tak „zakute nie i nigdy“ wobec preten sji włoskich, gdyby Anglia nie pro wadziła polityki, której sens nie o znaczna rewizji, lecz utrzymanie sta tus quo.

Reasumując swe wywody, zarzu ca autor Anglii błędna politykę an gażowania swego mocarstwowego stanowiska i twierdzi, że w do c dzisiejszej odbywa się rozgrywka między Berlinem a Londynem.

W chwili obecnej oznacza to „mo carstwo przeciw mocarstwom“. Pó ź niej może szukać się będzie i znaj dnie się może wzrównanie.



Kucharski

raz na początku obrona stawia wniosek o wyłączenie sprawy Ku charskiego z ogólnego procesu. Ja ko motywy podają obrońcy mały związek samego faktu morderstwa ze sprawą złożenia fałszywych ze znań przez Kucharskiego.

Poza tym obrona uważa, że oskar żonego pozbawiono w ten sposób przywileju nie składania zeznań w sprawie bliżej osoby. Jednocześnie twierdzą, że Kucharskiemu, oskar żonemu o fałszywe zeznanie - nie można będzie dać wiary podczas przesłuchania w obecnym procesie. Poza tym Kucharski, jako cierpiący na silny rozstrój nerwowy nie mo że całymi tygodniami przesiadywać w sprawie, szarpiając do reszły je go nerwy.

Prokurator w odpowiedzi moty wuje obszernie decyzję sądu. Zda niem jego, w celu wydobycia mate rialnej prawdy w procesie - nale ży właśnie traktować oile sprawy równocześnie, zwłaszcza zaś ze zez nania Kucharskiego - zaprzysięż one - pozwolą stworzyć całokształt pojęcia o sprawie i oświecą dokład nie jej ho.

Sąd po krótkiej naradzie postano wił oddać wniosek obrony, z tym, że pozostawia kwestię ujawnienia ze znań Kucharskiego, złożonych w śledztwie - jako otwartą. Sąd ze zwala również oskarżonemu na o puszczenie sali sądowej, ze względu na zły stan zdrowia.

(Treść aktu oskarżenia podajemy na str. 21)

Gen. Laidoner odjechał do Polski

TALLIN, 17.4. - PAT. - W dniu dzisiejszym o godz. 21 odjechał z Tallina z wizytą do Polski naczelny wódz armii estońskiej gen. Laidoner wraz z małżonką. Towarzystwą mu: pierwszy zastępca szefa sztabu mu szkarskiego gen. Masing, kpt. Jaakson oraz polski attaché wpojski ptk Szczekowski.

Odprawdzali generała przedsta wiciele armii i rządu estońskiego na czele z premierem min. Erapalu, min. spr. zagr. Seikterem, min. skar bu Lil, szef sztabu generalnego gen. Reek, gen. Rotprech, przedstawicie le władz wojskowych, attaché wojskowy lotewski Weckalinis oraz poseł R. P. w Tallinie min. Przesmycki wraz z całym składem poselstwa, wszyscy z małżonkami.

W chwili odjazdu generała na dworzcu zebrali się przedstawiciele

społeczeństwa oraz armii estońskiej. Dworzec udekorowany był flagami. Pani Laidoner wrócono wiele kwia tów.

NOWY JORK, 17.4. - PAT. - Trans atlantyczny samolot „Yankee Clipper“ zakończył swój powrotny przelot z Europy wioząc na pokładzie 21 osoby. Samolot przebył w op o stronie 11 go mił w ciągu 84 godzin lotu.

MIN. CIANO PONOWNIE W ALBANI



Min. spraw zagr. Italii hr. Galeazzo Ciano przybył ponownie do Ti rany, gdzie był obecny na zgromadzeniu narodowym, które wypo wiedziało się za ofiarowanie korony albańskiej królowi Ilalii Wil ktorowi Emanuelowi. Na zdjęciu - powitanie hr. Ciano na lotnisku w Tiranie.

Neliczni są już dziś w naszym społeczeństwie ludzie typu rodzi mych malkontentów i zawodowych krytyków wszelkiego, co swoje, co polskie. Z wewnętrznej słabości i z braku wiary w swój naród wpły wa taki krytyczny stosunek do wszelkich przejawów życia polskie go i odwrotnie - nadmierny szacun ek do zagranicy, wyrażający się w przesadnie korzystnej ocenie sił ob cych.

Dziś pod wpływem zdrowych od ruchów opinii społecznej rzesza na szych krajowych krytyków przy c

chła i zmoleła. Tym niemniej jed nak, ulegając sile przyzwyczajenia, ludzie tego typu daleją. Rozwój Trzeciej Rzeszy w ciągu ostatnich miesięcy daje im szereg łatwych argumentów do ręki.

W tych warunkach warto porów nać wzajemny stosunek sił Polski i innych. Jeśli zestawiać tylko czyni niki materialne, to rzeczywiście po równanie w wielu dziedzinach nie wypada na korzyść Polski. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, jeśli spojrzeć na to zewnętrznym w spo sób bardziej głęboki. Wtedy okaże się, że na pozornie gładkim gma chcu potęg niemieckiej istnieją bar dzo poważne szczyby.

Wzamy pod uwagę choćby pro blem demograficzny. Mimo bardzo dużych wysiłków, i to często wysił ków, których ocena moralna budzi poważne wątpliwości, Trzecia Rze sza nie zdołała podnieść przyrostu naturalnego. Ogromnym wysiłkiem zdolano go podnieść tylko w stop niu bardzo nieznanym. Dzisiejszy jednak przyrost naturalny jest jesz cze daleki od poziomu przedwojen nego. Pod tym względem Polska ma ogromną przewagę nad swym zachodnim sąsiadem. Polska po prostu ma większą dynamikę biolo giczną od Niemiec.

Zadatek na wielką przyszłość

częściowe rezultaty. Toteż duch o fiarności, zdolność do poświęceń są w Niemczech słabsze, niż w Polsce. Wszyscy obserwatorzy życia ni mieckiego jednogłośnie stwierdzają, że w okresie poważniejszych alarmów wojennych społeczeństwo pols kie wykazywało o wiele więcej zdę cydowania i spokoju od społeczeńs twa niemieckiego.

Kryzys moralny w Niemczech po głębia kryzys religijny. Protestant yzm niemiecki jest w rozkładzie. Katolicyzm niemiecki uległ znaczne mu osłabieniu. Obserwować można niezwykle energiczną akcję neoop ganizmu. Niemcy stoją przed okre sem walk religijnych. Tak więc i pod tym względem Polska wykazuje ogromną przewagę.

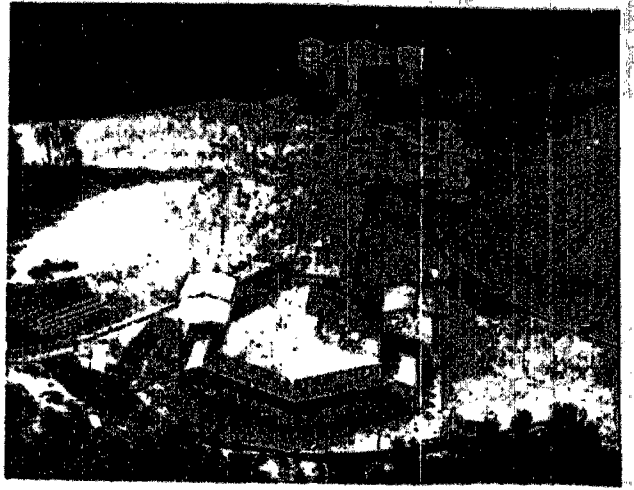
Stwierdzić zatem trzeba, że naj ważniejszy czynnik każdej walki i powodzenia - przewaga pierwiast ków duchowych - jest również po stronie Polski. To są fakty, któ re pozwalają nam z wiarą i nadzieją patrzeć w przyszłość.

W odpowiedzi na chyblone próby propagandy czynione u nas w okre sie ostatnich wypadków, a pochodzące ze źródeł niewątpliwie niepol skich, trzeba wyraźnie i jednoz nownie powiedzieć, że wszystkie cechy dodatnie, ja kie wykazuje społeczeństwo pols kie. Musimy dobrze zdawać sobie sprawę z tych wartości, którymi go rujemy nad społeczeństwami obcy mi, zwłaszcza zaś nad tymi, które bezpośrednio z nami sąsiadują.

Te dodatnie cechy moralne spo łeczeństwa polskiego, to zadatek na wielką przyszłość narodu. Wierzy my, że pozwolą one przez stędnio czony wysiłek społeczeństwa dopro wadzić również do przewagi w za kresie materialnym.

Budżet prezydenta Lebruna

WIELKA BAZA HYDROPLANÓW W POBLIŻU PIRENEJÓW



Na południowo-wschodzie Francji między Atlantykem, rzeką Garoną, oraz dolinami d'Armaniac i Adour został zbudowany wielki francuski port dla hydroplanów, w miejscowości Biscarosse. Ostatnio przeprowadzono szereg prac inwestycyjnych, które mają stworzyć z tego portu największą bazę dla hydroplanów w Europie. Na zdjęciu - ogólny widok portu w Biscarosse widziany z lotu ptaka.

Prezydent Francji otrzymuje 3 1/2 miln. franków, król angielski - 72 miliony

(k) Z okazji powtórnego wyboru Alberta Lebruna na prezydenta Francji warto przypomnieć jaki jest budżet prezydenta Republiki Francuskiej. Pensja prezydenta nie jest ustalona ani przez konstytucję, ani przez ustawę; figuruje ona co roku w budżecie ministerstwa skarbu, może zatem dość łatwo podlegać zmianom. W obecnej chwili wynosi ona 3 miliony 600 tysięcy franków rocznie, 1.500.000 fr. wynosi lista cywilna

prezydenta, 900.000 fr. przewidziane jest na koszty prywatne, zaś 900.000 na koszty podróży i reprezentacji. Sumy te jednak przeznaczane są wyłącznie na wydatki uważane za "normalne" w wypadkach nadzwyczajnych przyznawane są prezydentowi specjalne fundusze dodatkowe. Za owe okoliczności "nadzwyczajne" uważane są np. międzynarodowa wystawa w Paryżu, wizyta monarchów i głów państw zagranicznych, podróże prezydenta za granicę. Parlament uchwała wówczas nad-

zwyczajne kredyty, których część przyznana jest prezydentowi republiki. Np. podczas ostatniej wizyty prez. Lebruna z małżonką w Londynie, suma przeznaczona na ten cel, wyniosła 1 milion franków. Ciekawość jest zwrócić, że po powrocie z podróży za granicę, prezydent zwraca państwu sumę, jaka mu została s przyznanych kredytów. Rzecz jasna, należy to w zupełności od dobrej woli prezydenta, nie potrzebuje bowiem zdawać przed nikim rachunków, zwrócone sumy nie są zresztą podawane do wiadomości publicznej, lecz księgowane w archiwach. Przeprowadzone niedawno badania archiwalne dowiodły, że prez. Loubet po każdej ze swych podróży, do Anglii, Włoch i do Rosji, zwracał skarbowi dość znaczne sumy, np. po podróży do Rzymu z przeznaczonych mu funduszy w wys. 450.000 fr. zwrócił 80.000 fr. Nie tylko zresztą podróże zagraniczne, ale i podarunki ofiarowane przez prezydenta republiką głowom państw zagranicznych lub członkom rodzin królewskich z okazji koronacji, jubileuszy, małżeństwa czy innej uroczystości, uważane są za wydatki nadzwyczajne i pokrywane przez Min. spraw zagr. Ostatnio np. na kielich d'Orsay zapłacono za kosztowny podarunek ofiarowany przez prez. Lebruna papieżowi Piusowi XII, mianowicie za wspaniałą emalowaną szkatułką do świętych olejów, wykonaną w Limoges w XIII wieku.

Prezydent Francji płaci podatki z otrzymanego uposażenia, część również przeznaczana na cele filantropijne. Z 3.600.000 fr. schodzi na podatki około 500.000 fr., a na nadzwyczajną kontrybucję narodową 36.000 fr. Dla porównania warto zaznaczyć, że lista cywilna króla angielskiego wynosi 72 miln. fr. (410.000 funtów sateri.). Na koszty osobiste rozporządza monarcha angielski sumą 27 miln. fr., na uposażenie swoje personelu sumą 24 miln. fr., na cele filantropijne - sumą 2 miln. fr. W końcu ok. 20 miln. fr. - to kasa prywatna monarchy, z czego 9 milionów przeznaczonych jest dla królowej.

MIGAWKI ZE ŚWIATA

JEDWABNE ŻELÓWKI

(K) Japońskie fabryki jedwabiu usiłują zastosować jedwab do wyrobu żelówek. Podobno osiągnięto już doskonałe wyniki. Żelówki z jedwabiu są bardzo trwałe i mogą powalnie konkurować ze skórą czy gumą.

Japończykom chodzi w pierwszym rzędzie o zwiększenie eksportu jedwabiu, a następnie o konkurencję z ZSRR, głównym dostawcą żelówek skórzanych i Stanami Zjednoczonymi - głównym dostawcą żelówek kauczukowych.

W 87 ROKU ZOSTAŁ OJCEM...

(a) Jugosłowiańskie pisma znów mają sensację. Mianowicie robotnik rolny, Arif Adamović z miejscowości Gostivar w południowej Serbii, obchodził w tych dniach niezwykły jubileusz. Po raz pierwszy ożenił on się mając lat 50, po raz drugi w 60 roku życia, a po raz trzeci w 70 roku. Obecnie w dzień swych 87 urodzin doczekał się od młodego potomka. Jedynek cruje się doskonale, ojciec - również.

EKSPEDYCJA NA SZPICBERGEN

Szwedzkie Muzeum Państwowe w Sztokholmie, Muzeum Paleontologiczne w Oslo i British Museum w Londynie zamierza zorganizować w lecie wspólną ekspedycję naukową na Szpicbergen.

Celem ekspedycji będzie zbadanie skamieniałych zwierząt z epoki dewońskiej, które częściowo zachowały się tam w bardzo dobrym stanie, tak że w niektórych wypadkach można będzie przeprowadzić dokładne studia anatomiczne. Z każdego z wymienionych państw weźmie udział w ekspedycji 4 przedstawicieli.

Zebrały materiał naukowy zostanie podzielony w równej części między te trzy muzea. Koszty ekspedycji zostały obliczone na 68.000 koron szwedzkich.

NAGI CZŁOWIEK NA BEZLUDNEJ WYSPIE

(a) Z pokładu włoskiego parowca „Comte Grande”, kursującego na linii Włochy - Południowa Ameryka, niedaleko brzegów Brazylii, pasażerowie zauważyli na samotnej skalistej wyspie St. Paulo nagiego człowieka.

Kapitan parowca polecił zatrzymać okręt i wysłał łódź motorową do wyspy. Gdy łódź powróciła, okazało się, że nagi człowiek nie był pochodzący z Malty żeglarz, wbyłszy na wyspę, służył jako pomocnik przy budowie przystanku. Wyszedł na wysoki punkt i czekał na pomoc, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności, przysłała mu łódź z żywnością.

Przy brzegach wyspy St. Paulo łódź odważnego żeglarza rozbiła się, on sam zdołał dopłynąć do wyspy, wyszedł na wysoki punkt i czekał na pomoc, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności, przysłała mu łódź z żywnością.



Wczorajsze zeznania oskarżonego brzmiały zupełnie inaczej, niż dzisiaj! - Tak! Ale pan sędzia mówił, że wczorajszym - nie można dać wiary.

KOPALNIE SREBRA TAMERLANA

(d) Agencja „British United Press” donosi z Moskwy, że jedna z ekspedycji naukowych, przeprowadzająca badania w Uzbekistanie, odkryła legendarne kopalnie srebra Tamerlana. Znajdują się one w górskich pękach przełęcz Szezim. Znalezione tam kilofy i kłki szkieletów.

Zdaniem inżynierów na drnie odkrytej kopalni znajdują się jeszcze bogate pokłady kruszców. Eksploatacja mogłaby przynieść około 1 i pół miliona uncji srebra i 15.000 ton ołowiu. Uczelnicy sowieccy utrzymują, że wpadli też na ślad olbrzymiej biblioteki Tamerlana, składającej się, według podań, z najstarszych rękopisów arabskich.

Przeprowadzone niedawno badania archiwalne dowiodły, że prez. Loubet po każdej ze swych podróży, do Anglii, Włoch i do Rosji, zwracał skarbowi dość znaczne sumy, np. po podróży do Rzymu z przeznaczonych mu funduszy w wys. 450.000 fr. zwrócił 80.000 fr. Nie tylko zresztą podróże zagraniczne, ale i podarunki ofiarowane przez prezydenta republiką głowom państw zagranicznych lub członkom rodzin królewskich z okazji koronacji, jubileuszy, małżeństwa czy innej uroczystości, uważane są za wydatki nadzwyczajne i pokrywane przez Min. spraw zagr. Ostatnio np. na kielich d'Orsay zapłacono za kosztowny podarunek ofiarowany przez prez. Lebruna papieżowi Piusowi XII, mianowicie za wspaniałą emalowaną szkatułką do świętych olejów, wykonaną w Limoges w XIII wieku.

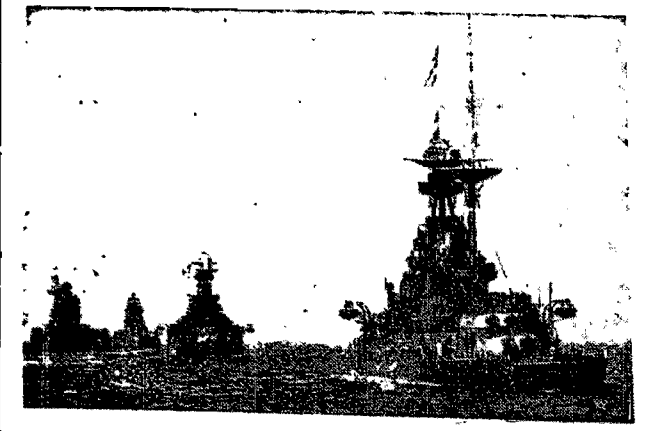
Rzecz jasna, że koleje francuskie przewożą prezydenta bezpłatnie. Podobnie nie wiele kosztują go samochody: wspierane finansowo dostarczane są całkiem za darmo przez jedną z największych francuskich firm samochodowych.

KORFU - WYSPA NARODÓW

Wyspa Korfu, na którą obecnie zwróceni są oczy Europy, w związku z powikłaniami politycznymi na morzu Śródziemnym i Bałkanach,

zasługuje na nazwę wyspy narodów, gdyż przez setki lat znajdowała się pod panowaniem coraz to innych państw i narodów.

W DRODZE NA MORZE ŚRÓDZIEMNE



Sytuacja jaka wytworzyła się po sunięciach politycznych Włoch spowodowała, że Wielka Brytania postanowiła wzmocnić swą flotę na Morzu Śródziemnym. Na zdjęciu angielskie krążowniki w szyku torowym.

Ukradł auto razem z... szoferem

(ag) Przed jednym ze szpitali w Orleanie stał samochód, czekający na lekarza, który wezwany został do szpitala dla przeprowadzenia

nagłej operacji. Szofer, czekający na swego chlebodawcę, usnął.

Kiedy się obudził, spostrzegł, że auto mknie pełnym gazem w nieznanym kierunku, a przy kierownicy siedzi obcy zupełnie człowiek. Był to złodziej, który widząc stojący samochód i nie dostrzegłszy śpiącego w nim szofera postanowił skorzystać z okazji. Kiedy usłyszał za sobą głos szofera, przeraził się i zatrzymał samochód, który znajdował się już 15 km. poza miastem. Targ w targ między złodziejem i szoferem stanęła ugoda, na mocy której złodziej zrezygnował z wykonania zamieru kradzieży, a szofer przyrzekł zachowywać w tajemnicy ten fakt. Kiedy podjechał pod szpital, lekarz skończył właśnie operację i za 15 min. zszedł do swego auta, nie domyślając się nawet, że zostało ono w międzyczasie już skradzione i odzyskane.

Po wyprawach krzyżowych, w wieku XIV i XV wyspa ta była terenem, na którym ścierały się wpływy największych potęg handlowych i politycznych owej epoki: Wenecja i Bizancjum. W roku 1537 Korfu zostało zajęte przez Turków. W 80 lat później straszna zaraza spustoszyła tę żywną i urodzajną wyspę. Korfu pozostało pod panowaniem tureckim do roku 1718. W roku 1797 zajęli wyspę Francuzi, lecz ustąpili z niej przed przeważającymi siłami koalicji rosyjsko-tureckiej w roku 1799. W roku 1807 ponownie zajęli ją Francuzi, a na zasadzie traktatu paryskiego przeszła pod panowanie Anglii w roku 1815. Dopiero w roku 1864 Korfu powróciła do Grecji, która w tym okresie bohatersko walczyła o niepodległość.

Największa na świecie kolekcja widelców Od złotych wysadzanych kamieniami do wyciosanych z drzewa

(k) Mieszkaniec Hagii van Loovans ma największą na świecie kolekcję widelców. W zbiorze van Loovansa znajdujemy widelce ręczne kute w żelazie, wysadzone drogiemi kamieniami, znajdujemy jednak również i zwykłe z drzewa prymitywne przed wieszakami wyciosane. Są tam widelce, którymi posługiwali się: Wilson, Foch, Paderewski, Mussolini i Hitler oraz wielu innych sławnych mężów stanu. Jest również i widelce sławnego Al Capone oraz „Wampira z Düsseldorfu”. Osobną gałąźką stanowią w tym

zbiorze widelce należące swego czasu do panujących, więc widelce tam herby i monogramy królewskiego domu: angielskiego, włoskiego, niemieckiego, hiszpańskiego. Są tam i lilie Bourbonów i widelce z literą „N”, należący do Napoleona, dalej widelce Stanisława Augusta i króla Nikity z Montenegro. Jest i widelce księcia Ludwika z Monaco oraz Wielkiej Księżny Luksemburskiej. Zbiór van Loovansa liczy około 2.000 widelców, które ubezpieczone są na 450.000 guldenu.

30 żelaznych skrzyń z bezcennymi skarbami nie wrócą już do spadkobierców Abdul Hamida

Czternastu potomków sultana Abdula Hamida doznało nieprzykrego rozczarowania. Władca dość ubogi żył w Jaanym Brzegu, książęta tureccy wytoczyli rządowi palestyńskiemu proces o zwrot skonfiskowanych nieruchomości, należących do Abdula Hamida. Wartość tych nieruchomości oszacowano na 50 miln. funtów. Proces przeszedł przez wszystkie instancje i zakończył się wyrokiem, oddającym powództwo.

Nie więcej szczęścia miał proces wytoczony bankierowi amerykańskiemu, Johnowi Kay, któremu następcą Abdula Hamida, sultan Mohamed V, powierzył skarbiec sultanski, zamknięty w 30 żelaznych skrzyńkach. Na krótko przed rozpoczęciem procesu John Kay zniknął w tajemniczych okolicznościach. Urzędnicy jego banku w stanie Virginia nie umieją dać wyjaśnienia w sprawie miejsca pobytu ich szefa. Równocześnie z bankierem zniknął skarbiec sultanski, zawierający cenne klejnoty i drogie kamienie, a przed-

stawiający miliardową wartość. Bogate skarby z tysiąca i jednej nocy, cel marzeń 14 potomków ostatniego sultana tureckiego, jest nadal nieuchwytny. Mechaniczno, seplukowane zamki nowoczesnego szklennego otworzą się już pod wpływem czarodziejskich formulek Aladyna.

Fontanna kryształowa o wadze 6 tonn

(p) Wielkie szwedzkie zakłady szklarskie Orrefors wykończyły ostatnio odlew olbrzymiej fontanny kryształowej o wadze 6 tonn. Dla ostatecznego wykonania tej kryształowej rzeźby zużyto ogółem 7 1/2 ton kryształu. Fontanna ma kształt raki koralowej szerokiej na 2 metry, a na 3 mtr. wysokości.

Kryształowa fontanna została wydana do Nowego Jorku, gdzie zostanie w głównym wejściu pawilonu szwedzkiego na światowej wystawie. Fontanna oświetlona będzie wewnątrz elektrycznością oraz, dzięki specjalnym urządzeniom, wyrukać będzie wokół wodą mieniącą się tęczą kolorów.

EDGAR WALLACE na indeksie na Wyspach Hawajskich

(ag) Władze wysp Hawajskich zabezpieczyły wyprawę dzieł, znane-

go angielskiego pisarza powieści kryminalnych, Edgara Wallace'a. Przyczyną tego zarządzenia była zwiększona w ostatnim roku ilość przestępstw, przy czym, jak się okazało, w większości wypadków przestępstwa te były niemal dokładnie kopią faktów kryminalnych, opisanych przez Wallace'a. Nadślednictwo to poszło nawet tak daleko, że niektórzy przestępcy w zeznaniach swych przed policją śledczą przybierał nazwy i imiona bohaterów powieści Wallace'a i trzeba było niejednokrotnie specjalnych dochodzeń, by ustalić tożsamość przestępcy.

Tresowane pszczoły

(k) Niezwykle ciekawe doświadczenie wykonał ostatnio uczeń amerykański. Postanowił mianowicie wytresować pszczoły, w ten sposób żeby przyjmowały pokarm o oznaczonej góry porze. Sporządził specjalną kamerę, o stalym, szlucznym oświetleniu, do której zamknięto pszczoły, karmiąc je przez tydzień po 19 godzin.

I cóż się okazało? Pszczoły o opuszczeniu aparatu nie zastosowały się do narzuconego rytmu pokarmowego, ale zjawily się dopiero w 24 godziny po otrzymaniu ostatniego posiłku. Z niezwykłą dokładnością przetrwały 24 - godzinny przerw w przyjmowaniu pokarmu i nie nie jest w stanie odwiedzić ich od tego.

W Londynie żyją potomkowie Robinsona Kruzo

(ag) W londyńskiej dzielnicy So-

skrącił którąś z łodzi rybackich. To nieprzeparto, ciążenie ku morzu skłoniło rodziców do poszukiwań archiwalnych, w tym przedświadczeniu, że awanturnicostwo chłopca jest przejawem dziedzicznym. Przepuszczenie rodziców okazało się zupełnie słuszne, bowiem trawiona żądzą przyniód latorośl rodu test, jak się okazało w świetle dokumentów, w prostej linii praprawnikiem Robinsona Kruzo

ho żyje rodzina Webster, której protoplastą był marynarz, Sełkirk, słynny z powieści Defoe, „Robinson Kruzo”. Rodzina Webster nie byłaby może doszła do tak słynnej paranteli, gdyby nie awanturnicostwo żywota najmłodszej latorośli, który już trzykrotnie wymykał się z domu i za każdym razem chwytało go w porcie nad Tamizą w chwili, gdy próbował zbiec, albo po prostu



Ofiarny łańcuch na F.O.N. i P.O.P. Ludność litewska na pograniczu

— XV Drużyna Harcerska im. ks. Grzybowskiego przy gimn. Żeligwana wpłaciła zł. 10 na zakup samolotów. Na ten sam cel wpłacił w dniu 17 bm. p. Małszewski Antoni, inwalida (zam. w Białymstoku ul. Nowogrodzka 10 m. 4) — złotych 17.

— Dary na cele rozbudowy lotnictwa w postaci: porzeczki, brzoza'etki, złotego krzyżyka z łańcuszkiem oraz małego srebrnego pudełeczka, złożyła w dniu 17 kwietnia br. p. Sabina Wasakiewicz (Białystok, ul. Płaska 19).

— Serwin Franciszek, nauczyciel (Białystok, ul. Wiejska 31) złożył dwie obrączki ślubne, swoją i żony Marii Olci, na dobrocenie lotnicze.

— Delegacja Szkoły Powsz. Nr. 7 im. Marszałka Piłsudskiego w Białymstoku subskrybowała w dniu 17 bm. 1 obligację i 3 bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na sumę zł. 151, zrzucając się jednocześnie obligacji i bonów na dobrocenie lotnicze. Czyn godny nasładowania.

— Pracownicy Białostockiej Manufaktury Szpiro Jagłom wpłacili na FON zł. 672 62.

— Robotnicy 1-ei zmiany fabryki Bejrachowicza wpłacili II ratę na FON zł. 88 59.

W ostatnich dn. zadeklarowali na POP: Flakier Juliusz, Wysocki Stoczek 1 — 300, Sokół Ryszard, ul. Orzeszkowej 18 — 20, Kornacki Władysław, ul. Pierackiego 30 — 100, Sochor Mikołaj, ul. Sienkiewicza 43 — 100, S. S. przy Gimnazjum Druskińska, ul. Szlachecka 4 — 100, Kliner, ul. Pierackiego 46 — 20, Lichtensztejn Ida, ul. Dąbrowskiego 14 — 20, Lichtensztejn Abram, ul. Dąbrowskiego 14 — 20, Lukjanuk J. ul. Graniczna 14 m. 3 — 20, Stefański Erazm 200, Żochowski Wacław 100, Spółdzielnia Przetwórcza Mięsa w Wołkowysku 6.100, Oddziały PZZ: Prac. Umysłowych Białystok 100, prac. apoz. pokr. 100, rob. przem. włókienniczego 100, rob. przem. budowl. i drzewnego 20, prac. przem. tytoniowego 20, kelnerek i pokrewnych 20, prac. samorząd. i użyt. publicznej 20, dozorców domowych 100, Parfianowicz Stanisław, wł. nieruchomości 300, Społeczny Bank Spółdzielczy, spóldz. kredyt. 400, Parfianowicz Rachela 200, Malewska Anastazja kucharka 100, Marcewicz Marek, emeryt, urzędnik państw. mierniczy przysięgły 100, Szerzeń Jerzy, właśc. nieruchomości 300, chrz. stow. wł. nieruchomości 100

Kitzel Edmat, właściciel nieruchomości 100, Gładysz Aleksander, właśc. nieruchomości 100, Groszek Julia 100, Szażdzińska Apolonia, emerytka 20, Kalinowski Aleksander, dozorca domu 20, Murawski Władysław 200, Walczak Czesław 300, Powiatowe koło zw. inw. woj. R. P. w-m 300, H. B. Moeller

9600, Mikolajew Jerzy 40, Wróbel Władysław 20.

— Na FON, złotych: stowarzy szenie robotników katolickich w Białymstoku 100 zł., Jan Krużewski 100, Bank Przemysłowo-Handlowy spółka w Białymstoku 1000, Gacbanoch Abram, Polna 36 200.

Ludność litewska na pograniczu

manifestuje swoje przywiązanie do Państwa Polskiego

Zajęcie przez Niemcy Kłajpedy i zarysowujące się pełniejsze porozumienie polsko-litewskie wpłynęło na zasadniczą zmianę nastrojów wśród zamieszkałej w Polsce ludności litewskiej. Ludność ta ustosunkowana w ogromnej większości patriotycznie

do Państwa Polskiego, dając temu niedwuznaczny wyraz. I tak n. p. ludność litewskiej w powiecie suwalskim i grodzieńskim zebrala samorzutnie 420 złotych, które przeznaczyła na FON. Jest to znamienny fakt, świadczący o głębokiej zmianie nastrojów.

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...

Z niedzielnej akademii Polskiego Związku Zachodniego

Polski Zw. Zachodni rozpoczął onegdaj swój „Tydzień Propagandy P.Z.Z.” uroczystą akademią w teatrze miejskim. Program akademii poza częścią muzyczną wokalną — chóry „Harmonii” pod sprawnym kierownictwem prof. St. Sobierajskiego, „Ognisko” harcerzy i doskonała orkiestra miejscowego p. p. — wypełniły dwa referaty: kuratora Z Gąsiorowskiego i delegata centrali P. Z. Z. p. A. Stebelskiego na tak pasjonujący dzisiaj temat jak stosunki polsko-niemieckie.

Oba referaty wiązały się z sobą organicznie. Gdy p. Gąsiorowski na postawione pytanie, czy obecne napięcie stosunków polsko-niemieckich jest zjawiskiem przejściowym, czy też tylko jednym z ogniw odwiecznego konfliktu dziejowego między światem germańskim a polsko-słowiańskim, odmawiał z właściwym mu darem narracyjnym w szerokich ramach perspektywicznych przeszłości tych stosunków do historyzmu, — p. Stebecki mówił o Polsce i Niemczech w obecnej chwili dziejowej.

Pierwszy prelegent oparł swoje wywody zarówno na zabytkach polityczno-historycznego piśmiennictwa niemieckiego (roczniki Ditmara, Vipona i Lamberta z wieku XI), jak i na współczesnych teorytykach niemieckiego imperializmu oraz enuncjacjach-memoriałach niemieckich mężów stanu (Rosenberg, Hindenburg, Pappen, Hitler), bo w piśmiennictwie tego rodzaju znajduje najwięcej odbicie i sprawdzian swej bezwzględnej wartości moralnej polityka danego państwa i narodu, jego dążenia i postawa moralna wobec innych narodów.

A odwieczną zasadą polityki niemieckiej, czy to Świętego Cesarstwa Narodu Niemieckiego wieków średnich, czy Cesarstwa II-go (Hohenzollernów), czy o b e c n e g o Trzeciego „Imperium Germanicum” (Hitlera), było zawsze niedopuszczenie do tworzenia się, zwłaszcza na Wschodzie, państw silnych, natomiast otoczenie się wieńcem państw słabych, skłóconych, w stosunku do cesarstwa holdowniczych i trybunarynych, opłacających danią (w wiekach XI-XII Włochy, Czechy, Nadodrzańskie i omocze, Dania i Chwiami Polska).

A że Polska — zwłaszcza w epoce mocarstwowej polityki Piastów, Bolesławów — była tą największą zaporą, która powstrzymywała parcie germanizmu na Wschód, ślad walka o naszą niezależność i mocarstwo-wość była osią stosunków polsko-niemieckich przez cały ciąg dziejów naszych do wieku XIII od granicy zachodniej, od wieku XIII — chwili utworzenia pod protektoratem Cesarstwa Niemieckiego Państwa Krzyżowego Zakonu nad Bałtykiem („Neue Deutschland”) od północnego wschodu.

Losy groźnych dla Polski i Litwy państw Teutońskich Zakonów (Krzyżaków i Kawalerów Mieczowych), odcinających mocarstwo polsko-litewskie od morza i ujścia Wisły, Niemna i

Dźwiny, rozstrzygnął Grunwald, kładąc na lat bez mała 410 kres niemieckim zaborom na Wschodzie.

I na wzorach polityki Św. Cesarstwa Niemieckiego z epoki naszych Bolesławów, na metodach politycznych państwa Krzyżowego Zakonu pragnie oprać politykę współczesnych Niemiec zarówno obecna publicystyka n i e m i e c k a, jak i niemieccy mężowie stanu, bo odżyła — według słów kancelarza Pappena — „niepokonana idea Św. Cesarstwa Narodu Niemieckiego od Alp po Kłajpedę i to jest misja narodu niemieckiego w Europie Środkowej”, zaś narodowi socjaliści — według „Mein Kampf” — „rozpoczynają wieczny marsz Germanów z tego miejsca, gdzie zatrzymali się przed 500 laty... i zwracają oczy na Wschód”.

I znowu dzisiaj, jak ongiś, otoczyć się pragnie „Imperium Germanicum” takim samym wieńcem państw słabych i ślabych, a od Imperium całkowicie niezależnych, t. zw. protektoratów (Czechy i Morawy, Słowaczczyna, Ruś Zakarpacka, penetracja na terytu państw Bałtyckich...), I znowu na drodze swej w tym poszukiwaniu „niemieckiej przestrzeni życiowej” (Lebensraum) napotkał

świat germański opierające się przede wszystkim na swej własnej sile wewnętrznej i na swej armii młode i prężne Mocarstwo Polskie...

Drugi z kolei prelegent p. Stebelski dał analizę naszej polityki zagranicznej od 1926 r., gdy Wielki Marszałek, widząc groźną sytuację naszą na terenie międzynarodowym, wypływającą m. in. z porozumienia Niemiec i Rosji (Rapałlo), ujął w swe ręce władzę i kierownictwo polityką zagraniczną państwa. Oparł ją Piłsudski przede wszystkim na słudnych sojuszach, nie na zbiorowych gwarancjach bezpieczeństwa, lecz na sile własnego państwa — armia w pierwszym rzędzie oraz na niezależności polityki zagranicznej od wszelkich ideologii państwowych (demo-liberalnych, totalistycznych i t. p.) z jednej strony, z drugiej na jej samodzielności w tym sensie, by o sprawach, w których były zaangażowane interesy Państwa Polskiego, decydowały nie Genewa czy Paryż, lecz Warszawa. Stąd znana dzisiaj zasada naszej polityki zagranicznej — n i c o n a s b e z n a s.

I dopiero wówczas zaczęło na Zachodzie liczyć się z Polską, dopiero wówczas „odkry-

to” Polskę — ten nowy, prężny o uzasadnionych ambicjach mocarstwowych czynnik w polityce międzynarodowej we wschodniej i środkowej Europie.

Ta daleko-wzroczna polityka Wielkiego Marszałka utorowała drogę i do obecnej rozgrywki na terenie międzynarodowym, m. in. do paktu angielsko-polskiego, paktu, który dokonał jakby transfuzji świeżej krwi i do naszego sojuszu z Francją. Ze obok tej mądrej, przewidującej polityki zagranicznej decydującym czynnikiem w ostatniej dyplomatycznej rozgrywce była zdecydowana, niezłomna wola Narodu Polskiego, wola walki w razie pogwałcenia żywotnych interesów naszego państwa — nie potrzeba tego dłużej wyjaśniać.

I cała nasza polityka zagraniczna na trzech opiera się zasadach: obrony ustalonej od wieków naszej granicy zachodniej w rejonie Odry, ochrony w szerokim tego słowa znaczeniu interesów naszych w rejonie Bałtyckim i równowagi w basenie nadduńskim.

To też dzięki posunięciom naszej dyplomacji naruszona przez ostatnie wystąpienia Rzeszy Niemieckiej równowaga w środkowej Europie została dzisiaj do pewnego stopnia przywrócona.

Sensacyjny proces sądowy

Halina Pichlerówna zasiadzie na ławie oskarżonych

W Sądzie Okręgowym w Białymstoku rozpatrywany będzie niedługo sensacyjny proces sądowy, którego bohaterką będzie b. funkcjonariuszka jednej z poważnych białostockich instytucji społecznych Halina Pichlerówna. Przez dłuższy czas dokonywała ona malwersacji, wpisując do ksiąg fałszywe pozycje za sprzedane przez nią artykuły.

W biurze, prowadzonym przez nią, znajdowała się również kolektura Loterii Państwowej, co było również źródłem dochodów Pichlerówny. Afera nieuczciwej urzędniczej nie wyszłaby jeszcze na jaw, gdyby nie fakt, że w czasie urlopu Pichlerówny inna urzędniczka, zastępująca Pichlerównę,

wykryła nadużycia oraz zawiadomiła o tym władze przełożone.

Po przeprowadzeniu rewizji ksiąg okazało się, że Pichlerówna zdefraudowała około 4.000 złotych.

W jej sprawie powołanych zostało około trzydziestu świadków.

W jej sprawie powołanych zostało około trzydziestu świadków.

Dziewięć szkół powszechnych

zwiedziła wczoraj komisja lustracyjna

Komisja dla stwierdzenia stanu sanitarnego białostockich publicznych szkół powszechnych w składzie p. p. starosty grodzieńskiego, naczelnika miejskiego wydziału kultury i oświaty, inspektora szkolnego, komendanta p.p. na miasto oraz miejskiego lekarza szkolnego zwiedziła wczoraj szkoły Nr. 4, 8, 9, 11, 12, 15, 16, 17 i 18.

W szkołach Nr. 9 i 15 komisja stwierdziła, że w mieszkaniach są nieodpowiednie i za ciemne. W pozostałych szkołach — zdaniem komisji — należy dokonać pewnych drobnych remontów ogrodzeń oraz napraw bruków i boisk. Stan sanitarny we wszystkich zlustrowanych szkołach jest ogólnie zadawalający.

Wiosenny kurs motoryzacyjny

z nauką jazdy samochodowej dla kobiet i mężczyzn

Białostockie T—wo Kursów Technicznych otwiera wiosenny kurs motoryzacyjny (kierowców samochodowych) dla kobiet i mężczyzn. Wykłady odbywać się będą równocześnie z nauką praktyczną, t. j. jazdą. Pierwszy wykład w sobotę 22 bm. o godzinie 18.

Dla osób zrzeszonych w związkach i organizacjach, o ile zgłoszenia nastąpią grupowo — ulgowe warunki. Przedpoborowi o ile zbierze się odpowiednia ilość kandydatów, będą przechodzili specjalne wykszolenie. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria kursów technicznych (Pierackiego 6) w godz. od 10—12 i od 18—20. Kursy są odcinane na zysk, a mają służyć ogólnym celom motoryzacji gdyż kandydaci ponoszą tylko rzeczywiste koszty nauki.

Stan zdrowia p. Kalety nadal bardzo ciężki

W stanie zdrowia urzędnika Adama Kalety, o którego targnięciu się na życie za pomocą wystrzału z rewolweru w serce, podawaliśmy we wczorajszym numerze, nie nastąpiła dotychczas żadna poprawa.

W naruszonych kulej nerkach i osierdziu wywiązał się stan zapalny i to, że desęrat pozost

Czyś już złożył ofiarę na P.C.K.

Biuro grodzkie POP.

Biuro Komisarza Grodzkiego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz Owodu Miejskiego LOPP zostało przeniesione do lokalu przy ul. Pierackiego 2 (Sienkiewicza 38a).

Złoty Krzyż Zasługi

— Za zasługi w pracy zawodowej — Złoty Krzyż Zasługi nadano p. Józefowi Maciejowskiemu, nadkomisarzowi P. P. naczelnikowi Urzędu Śledczego w Białymstoku.

Zatrudnienie robotników przez miasto

Stan zatrudnienia na robotach publicznych w dniu 17 kwietnia przedstawiał się następująco: na kanalizacji — 75 robotników, przy regulacji rzeki Białej — 43, przy eksploatacji sieci — 7, na robotach drogowych — 166, w dziale budowlanym — 41, w dziale pomiarowym — 24, i w wydziale gospodarczym — 175. Razem pracowało 531 robotników.

SWIAT Dziś Początek 5.15, 7 i 9 Ceny od 54 gr. Wspaniały film pełen uśmiechu i łez

Zdobywca serc

W roli głównej mały czarodziej ekranu **Bobby BREEN**

Kto znalazł rewolwer nr. 887408?

Aleksander Maksymowicz (Letnińska 8) zam. Idował, że jadąc 14 bm. furmanką ze wsi Olmonty do Białegostoku, zgubił pistolet F. N. kaliber 6,35 Nr. 8674 8.

Porzucenie dziecka

Dnia 16 bm. przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Jurowieckiej zatrzymano dziecko w wieku 8 lat. Jest nim Szwab Lea, pochodząca z Zabudowa. Szwab została umieszczona w ochronce żydowskiej przy ul. Jurowieckiej 7.

Wylowienie topielca z Niemna

— W pobliżu wsi Biereżany, gm. Balla Wielka, pow. augustowskiego, rybacy wylowili z Niemna zwłoki Mordchele Szoka, który w dniu 9 stycznia br. w czasie czerpania wody z Niemna, utonął z powodu zalanania się pod nim lodu.

Mandaty karne

Organy policyjne sporządziły protokoły za przekroczenie przepisów sanitarnych — 20, porządkowych 13, rowerowych — 22, drożkarskich — 2, drogowych — 8, handlowych — 3, za przejazdy koleją bez biletu — 2; za zakłócenie spokoju publicznego — 10, za posiadanie nieostemplowanych zapalniczek — 5, za przekr. przepisów o czasie pracy — 2, za nietyrzymanie psa na utożwi — 1, za potajemny ubój — 5, za opilstwo — 5.

Zachorowania w ub. tygodniu

Miejni wydział zdrowia zanotował w ub. tygodniu 2 nowe wypadki duru brzuszego, 4 błonicy, 1 pńonicy, 2 róży, 1 gruźlicy, 1 zakażenia. Na gruźlicę zmarła 1 osoba, na błonicy 1.

Zatrzymani

Policja zatrzymała Stanisława Tumiela (Eabryczna 51) podejrzanego z art. 213 K. K. i Wacława Marzała (Dobra 2) do wytrzeźwienia i ustalenia tożsamości.

Pana który w dniu 10 bm.

ostrożeńskim wieczorowym **POCZĄGIEM** dojeżdżał do Białegostoku, prosząc uprzejmie o ponowne podanie mi środków usunięcia uporczywego kaszlu, nadsyłając informację na poste restante — Białystok okazielka dowodu os. Nr. 4125 — względnie o podanie swego adresu.

dr. Walewski
choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
Sienkiewicza 14, tel. 949.

Kino „POLONIA”
CENY OD 25 groszy Początek o 5.30
Ogólny dramat rodzinny w języku żydowskim
LIST DO MATKI
W roli gł. LUCA i MISZA GERMAN

Kino „G R Y F”
CENY OD 25 groszy Początek 5.30
Pierwszy nowoczesny film w kolorach naturalnych
Narodziny gwiazdy
W roli gł. Janet GAYNOR Fredric MARCH

Zjazd delegatów Z.S. pow. białostockiego

Dnia 16 kwietnia br. w sali Rady Miejskiej w Białymstoku odbył się zjazd delegatów Z. S. powiatu białostockiego.

Sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły złożył: prezes — Miazowski B., rej. wych. ob. — J. Radnikiewicz, rez. orlat — Wł. Kupkowski, kier. P. K. — M. Wawrykowska, skarbnik — St. Popielski i komendant Z. S. por. Janocki T.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. Bucho Jan. Ze sprawozdań wynika, że praca zarządu Z. S. za rok ubiegły wyszła bardzo intensywna i w wynikach wydatna.

Dodatkowe wyniki pracy możliwe były szczególnie dzięki sta nowisku, jakie zajmowali p. starosta powiatowy Szagun, kom. p. p. pułk. Malinowski i komendant obwodu P. W. major Riedl.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, zatwierdzono plan pracy i preliminarz budżetowy na rok przyszłoroczny.

Nowy zarząd wybrano w

składzie następującym: p. Bolesław Miazowski — prezes, Roth Antoni i Buczek Leon wiceprezesi, St. Popielski, J. Lech, W. Lipiński, St. Stec, F. Siemigi nowski, F. Pastuszek i A. Gilewski. Z urzędu weszli: p. J. Radnikiewicz — rej. wych. ob., Wł. Kupkowski — rej. orlat i M. Wawrykowska, kier. Pracy Ko-

biel. Do komisji rewizyjnej wybrano: p. p. Tyłmasz Stanisława, Buczek Jana, Tryskę Wł. — na członków i p. p. Sokolowskiego Józefa i Chomina Wł. — na zastępców.

Delegatami na zjazd okręgowy zostali wybrani: Jan Radnikiewicz i Antoni Gilewski.

Potężna manifestacja uczuć patriotycznych

ludności Augustowa i powiatu

Z inicjatywy OZN. odbył się tu wiec obywatelski w sprawie POP i FON, który po nabieżnięciu zgromadził 3000 osób z miasta i powiatu.

Przemawiali pp. senator Łazarski i Mioduszewski, przedstawiając obecną sytuację międzynarodową i potrzebę gotowości do ofiar na rzecz obrony narodowej.

Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Naczelnego Wodza i Armii uchwalono wziąć

gremialny udział w suskrypcji POP, a następnie przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której zgromadzeni oświadczają, że gotowi są każdej chwili dać ofiarę z krwi własnej i mienia.

Rezolucją tę wręczono staroście powiatowemu.

Piękny przykład pocztowców

z urzędu Białystok 2

Onegdaj pracownicy urzędu pocztowego Białystok 2 (ul. św. Rocha 33) na walnym zgromadzeniu PPW—oddział 14, po

wyborze naczelnika Michała Szabego prezesem oddziału, uchwalili zakupione bony i obligacje

POP w sumie 2.200 zł. ofiarować na FON.

Mało tego! Dzielnicy ci, a niezamożni obywatele zwrócili się z apelem do pokrewnych organizacji, aby uczyniły to samo.

Ze zjazdu skarbowców w Białymstoku

W sali Izby Skarbowej w Białymstoku odbył się doroczny okręgowy zjazd delegatów kół związku pracowników skarbowych.

Sprawozdanie z działalności złożył prezes T. Nowak. Zarząd w czasie swej kadencji nie szczędził pracy, by organizację ZPS. rozwinąć i uaktywnić, czego dowodem było: dalsze rozwinięcie akcji samopomocy, skuteczne dążenie do pobrawy bytu i warunków pracy urzędnika skarbowego, zdobywanie drogań budownictwa własnego domu wycieczek w Augustowie, dalsze rozwinięcie sportu i strzelectwo i ufundowanie sztandaru okręgu.

Do zarządu zostali wybrani:

T. Nowak (ponownie), A. Kitowski (ponownie), A. Swierczyński (ponownie), Wł. Buła (ponownie), S. Łukaszewicz (ponownie), W. Wagner, Buczek, R. Andrzejewicz, W. Dwojno i B. Backiel. Jako zastępcy: T. Rzeszewicz, B. Apuniewicz i J. Torochowa.

Do komisji rewizyjnej: E. Mustakowski, E. Wyrzykowski, S. Okoniewski, jako zastępcy: Kozłowski i Mackiewicz.

Do sądu koleżeńkiego: L. Broniatowski, A. Helm, M. Buczyński, A. Oliwa i Z. Niwiński.

Delegatem do zarządu centralnego w Warszawie wybrano T. Nowaka, jako zastępcę A. Swierczyńskiego.

— o —

Numer akt: Nr. Km. 431/36

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sokółce Bronisław Cwikiel, mający kancelarię w Sokółce, pl. Kilińskiego Nr. 3, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 kwietnia 1939 r., o godz. 10-ej w Suchowoli, pow. sokólskiego, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należącej do Stefana Stelmaka, składających się z następujących rzeczy: pastawa wałkowa, perłata automatyczna i młynka krążkowego wszystkie firmy „Fabryka Maszyn i Kamieni Młynskich—Legiewski” i „Oskar Hartwig” oraz motora jednocylindrowego firmy „Deutz” z ciężkim kołem rozdawnym i generatorem „Ganz” z pasem transmisyjnym, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.600.

Ruchomości można oglądać w da'u licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 2 1/2 ceny oszacowania.

Dnia 23 marca 1939 r.

Komornik Cwikiel.

Z pobytu Premiera Sławoj-Skladkowskiego

w Białymstoku i Supraślu

Uzupełniając wczorajszą wiadomość naszą o niedzielnym pobycie p. Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Skladkowskiego, podajemy, że p. premier odwiedził gmach urzędu wojewódzkiego, po czym wyjechał na teren miasta, interesując się ogólnym jego wyglądem.

Następnie wyjechał pan premier do Supraśla, gdzie zwiadał kościół zabytkowy, będący pod opieką Ks. Ks. Salezjanów.

Pan prezydent zainteresował się stanem tego cennego zabytku oraz jego potrzebami na rzecz kościoła i ofiarował 100 zł. oraz na rzecz wychowanków Ks. Salezjanów 50 zł. Małżonka p. premiera obdarzyła młodzież siódmymi. Większość spośród wychowanków, należąc do harcerstwa, szybko i sprawnie zorganizowała Dostojnemu Gościowi b. serdeczne powitanie.

Zjazd okręgowy Zw. Peowiaków

W niedzielę dnia 16 kwietnia br. odbył się w Białymstoku III zjazd delegatów okręgu białostockiego Związku Peowiaków.

Po zagajeniu zjazdu przez prezesa okręgu p. A. Oliwę uczczono pamięć s.p. Komendanta Piłsudskiego, jego współpracownika pik. Stawka, i prezesa okręgu wicewojewody Zgrzebnioła oraz wszystkich Peowiaków poległych w obronie Ojczyzny.

Zjazdowi przewodniczył prezes miejscowego koła p. Paszta. Po wysłuchaniu sprawozdania za ubiegły okres dwuletni zjazd udzielił ustępującemu i rządowi absolutorium i wyraził mu podziękowanie za owocną pracę.

Na prezesa okręgu wybrano ponownie p. A. Oliwę. Do zarządu weszli p.p.: K. Józefski, W. Narbutt, M. Motoszko, M. Paprocka, J. Paszta, B. J. Stokowski i A. Zembrowski

Zjazd upoważnił zarząd do zakupuienia z funduszu okręgu POP. na 500 zł. z równoczesnym przekazaniem obligacji pożyczki inwestycyjnej w wysokości 200 zł. na FON.

Niezależnie od tego Peowiacy cy woj. białostockiego wezmą gremialny udział w suskrypcji POP. jako też w akcji propagandowej i kontrolnej.

Obrazy zakończono uchwaleniem odpowiedniej rezolucji i odpisaniem Pierwszej Brygady.

Usiłowanie samobójstwa

Dnia 16 bm. w mieszkaniu swym przy ul. Fabrycznej 71 usiłował popełnić samobójstwo przez napięcie się siarczanu miedzi, Stelewicz Waleria lat 25, której pierwszej pomocy udzielono w szpitalu żyd. wskim.

gdzie pozostawiono ją na kuracji.

Stan zdrowia życia jej nie zagraża. Przyczyną usiłowania samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

„ROLNIK” BIAŁYSTOK
Rynek Kościuszki 7, tel. 9 06

POLECA z pierwszorzędnych hodowli krajowych i zagranicznych nasiona pastewne, rolne, warzywne, kwiatowe i trawy. Narzędzia rolnicze, ogrodnicze i pszczelarskie, węgiel sztuczny i praróbka wosku na węgiel. Srodki chemiczne do walki ze szkodnikami w sadzie i polu. Nawozy sztuczne. Dla udogodnienia Sr. Klientów za minimalną opłatą wyślemy opisykwece oraz posyłamy fachową obsługę.

Pamiętaj, że jakość bije cenę!
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Wersje o eksporcie sukna do Sowiec

Krążą wersje, że prowadzone są obecnie pertraktacje w sprawie wyeksportowania z Polski do Rosji Śnieżkiej konfekcji męskiej na kwotę kilku milionów złotych. W eksporcie tym miałby partycypować i Białystok

Gdyby pertraktacje te doszły do skutku — bezrobocie wśród włóknarzy i krawców białostockich zmniejszyłoby się poważnie.

Nie wiadomo tylko czy wersje te odpowiadają prawdzie?

Przed pierwszym maja

Onegdaj w lokalu PPS. przy ul. Poleskiej odbyła się konferencja pepesowców i zarządów Klasowych Związków Zawodow-

wych w sprawie obchodu pierwszomajowego.

Pepesowcy postanowili urządzić oddzielny pochód.

Kłoda połamała nogi

We wsi Pasyńki, gm. Zabłudów, podczas nakładania do przetrzacia kłody na łożu, kłoda usunęła się, spadając na nogi Zadykiewiczowi Antoniemu — mieszkańcowi wsi Pasyńki, la-

miąc mu obie nogi.

Po udzieleniu pierwszej pomocy Zadykiewicz został odstawiony do szpitala św. Rocha w Białymstoku.

Kino „PAN”
o godz. 6, 8 i 10

Dzisiaj i dni następnych
Wielka premiera
Ulubienica całego świata

DEANNA DURBIN
— w najnowszej filmie —

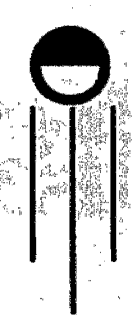
PANNY NA WYDANIU

WZMOCNIONE LOTNICTWO
— WZMOCNIŁA —
POTEGA POLSKI

SAMA PRZEZ ŻYCIE
Spowiedź samotnej kobiety — Film uśmiechu i łez
DICKIE MOORE KAY FRANCIS ANITA LUISE • **DZIŚ O GODZ. 6, 8, 10** W „APOLLO”

H. K. WEBSTER

KWARCOWE OKO



Tłum. ZOFJA POPLAWSKA

zaczęło tłumaczyć. — Próbowałem opowiedzieć sobie historię, która miałaby być taki sen!

Spojrzałem mimochodem na kola Rolko-Royce'a. Te nie mogły być ich ślady.

Linda zerwała załazkę jasminu z krzaka, rosnącego przed dworkiem, i powąchawszy ją, wpadła do klapy mojej marynarki.

— Nie wpuszczaj pana do domu — oznajmiła. — Nie ufam panu! Zacznie pan szukać odłamków szkła i budać szyby i ramy okienne! Wiem, dokąd pójdziemy!

Poprowadziła mnie przez polankę ku kłonom. Między dwoma grubymi korzeniami gruntu zapadł się nieco, tworząc rodzaj naturalnej kanapki.

— Niech pan da swój płaszcz!

Na słońcu było zupełnie gorąco. Linda zwinęła mój płaszcz w walek i zrobiła z niego wspornik oparcia. Ale nie chciała nawet słyszeć o tem, że ona jedna ma korzystać z tego improwizowanego siedzenia. Pociągnęła mnie (niebardzo się opierałem) i kazała spocząć obok siebie. Sama usiadła na podkarczonych nogach i, zrywając różowe koniczyny, systematycznie wdychała aromatyczny, miodny zapach. Naeunąłem kapelusza na oczy, ale nie tak, żebym jej nie mógł obserwować. Nagle, pomimo że widok był czarowny, przestałem na nią patrzeć...

— Spałem tak mocno, że minęła dość długa chwila, zanim odzyskałem zupełną świadomość. Oglądałem się z tłumaczem dokola i nieodrązu przypomniałem sobie, gdzie jestem. Czulem się tak, jak gdyby rzucano na mnie czoły. Oki, jakże byłem tuż przy zarodkach! Nie było to wcale takie przyjemne dla mojej pany, nie pozostawiając

z kapeluszy na oczach, z szeroko rozłożonymi ramionami... I ona miałaby czuć nade mną i patrzeć na to!

Leżałem teraz w cieniu, gdyż słońce skryło się za ciemną chmurę. Zerwałem się raczej, niż podniosłem, narzuciłem płaszcz i poszedłem ku dworkowi. Nieodrązu zauważyłem zmiany, jakie zaszły w otoczeniu. Samochód odjechał. Wsunąłem głowę w drzwi kuchenne i zawołałem „hallo”. Odpowiedzią było milczenie. Nie ulegało wątpliwości, że zostawiam mnie samego. Nie niepokoiłem się tem jednak; przecież nie mogli wrócić do miasta bez mnie!

Obszedłem dworek i przekonałem się, że rzeczywiście nie pojechał. U stóp wzgórką między żywymi, które rosły tu gdzieś przed dworkiem, wyrzuciłem przeciwnie drut i Linde, która wykonywała na nim swoje akrobatyczne sztuczki.

Wiedziałem, że to jest, że to musi być Linda — że Linda musi od czasu do czasu dla wprawy chodzić po drucie. Gdybym jednak wierzył w istnienie nimf, Potymisów-Panów, albo Arielów — myślałbym, że to jedna z tych właśnie istot. Ubrana była w coś zielonego, co przypominało dziecinny trykot i miała obnażone ramiona i nogi. Rytm jej ruchów zdawał się zadawać kłam przypuszczeniom, jakoby posiadała jakąkolwiek wagę. Powiedziałałbyś, buja swobodnie w powietrzu nie dotykając stopą elastycznego drutu.

— Nie będę usiłował opisać wana, jak była piękna. Jeżeli ujrzycie kiedy Linde na drucie, sami się o tem przekonacie. Jeżeli nie — nie dowiecie się nigdy. Z tą jednak różnicą, że w ów cudowny ranek majowy Linda dokonywała cudów akrobatycznych bez widzów (w każdym razie nie wiedzia-

ła, że ma widza). Wskazywałem, dla własnej przyjemności. Balem się palejąc bliżej. Myślałem nawet chwilę, czyby się nie cofnął? Przyszła mi do głowy idyotyczna myśl, że na mój widok straci równowagę i upadnie.

— Ale już mi dojrzała i stanawszy na czubkach palców, obu rękami, przesłała mi pozdrowienie.

— Przeze tu przyjść i być grzecznym — zawołała.

Nie pozostało mi nic innego jak usłuchać...

Powiedziała, że to już nie potrwa długo. Samochód zaraz wróci i Janina będzie się mogła wzięć do chładu. Pojechała na poszukiwanie ferm, gdzieby jej sprzedano trochę mleka. Najwyraźniej dotychczas bawila się tylko i dopiero teraz postanowiła wzięć się poważnie do roboty. Nie potrafię opisać nawet w połowie tych niewiarogodnych rzeczy, które wykonała z wdziękiem i łatwością. Stała ja na drucie, robiła ćwiczenia, wykonywane przez akrobatów na solidnej posadzce. Kladała się poziomo, machała jedną nogą z jaką swobodą, jak gdyby wypooczywała w hamaku. A czyniła to wszystko po mistrzowsku.

— Gdyby pan Złoty widział panią w tej chwili, powiedziałby, że nie potrzeba żadnych kawałów z ogniem! — wrwało mi się.

Jednym usem była już przy mnie, oddychając z głębi piersi.

— W każdym razie zrobi pan tę sztuczkę, bo ja o to prozę — rzekła.

Nie oponowałem.

Poklepała mnie w ramię, potem przyjaźnie skłoniła głowę i rozłożyła blok, przy których (D. c. n.)

NA KANWIE

I co?

W psakudnym stanie znalazło „Pogotowie” p. Jana Dęckiego do szpitala. Miał on na pierwszy raz oka oblicze tak pochmatane, jakby ubliżył szaber na szanie wiodącej wprost do piekła; kilka pęknięć skóry czy dermatoidu, dokładnie nie wiem, wymagało natychmiastowego zacerowania. Trzy żęby wisiały na włosku, chrząstka nosowa włoścono na została w jedną z trąbek Filipeusza i co najważniejsze: gdzieś w cienkich jejtych puszczo oczko.

W ogóle rysopis p. Jana Dęckiego przesłał być nawet w przybliżeniu podobny do rysopisu podanego w jego dowodzie osobistym.

Przyczyna? Nieładna, po prostu fatalna! Oto co w tej podniecającej sprawie seansale wzwano do komisarzu P. P. małżonka p. Dęckiego, pani Mario: — Czy ja się przynajmniej? A dlaczego to miałabym się zapierać, skoro jeżeli tu się rozchodzi o mojego ślubnego pijałkę? — Ale jakże pani mogła tak poranić człowieka? — Człowieka? Ja bym temu psu, tej kurze czy totej muszce dożej krzywdy nie uczyniła. Ja, jak żywe ryby kraje, to mnie się także samo serce kraje jak i tej rybnie.

— A nad człowiekiem nie miała pani żadnej litości? — Pan władza znówi swoje: ja każdego bidego opatrze, czy jemna jakie puste butelkie dam, czy jemna doradze do kogo ma się udać z pętaniną czy w ogóle. Ja bym temu psu kulowemu sztuczne nogie kupiła.

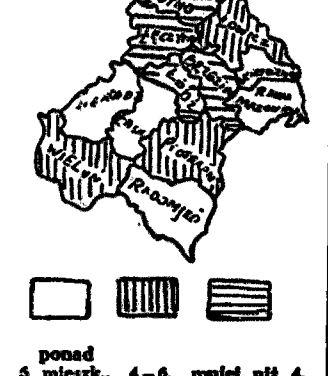
— A człowieka pani ukrzywdziła. — Człowieka, niech Dóg zabroni, męza i owsemn. Do czy męz to jest przykładowo człowiek? Czy ta kura, czy ta mucha, czy ta myssa nawet wyniesie z domu poduszki, opyl na Wolowce i przechła? — Manie, powiedła do mrtle, daj mnie poduszki i pier, to sie troche przepie na powietrze, bo mnie po świętich coś we wtróbie piszczy a piszczy.

Tak do mrtle powiedła. Ja patrze błdy jest, ślipia ma wynomienię, czysty wyprzałek. Więc dalem jemna dwole poduszek jeszcze mu jakśa dołajam i powiedam, bo chce był jak w lipcu: — To idź, Jasiu, do ogródka pod śliwkie i pospij sobie. — I co? Patrze bez hućki, położył sie, spi. Jeszcze te cholere chusitka za 25 złotych nakryłam i poszłam do kumy nawizawiz uczyć ją kamzalkie szydalkową robotą. — Posiedziłam z godzinkie. Powiadam jeszcze do niej że szacergo serca: „Wiesz pani Koszalkiska, mój jakos nie swój”, a ta cholera powiedła: „Co dzwonego kiedy on ani mój, ani swój, ani panin tylko tej Walczki z lokamy, bo jech w drugie święto widzieli na wale”. — Od słowa do słowa obrugalsam stare wydre i poleciałam do domu. — I co? Drenia nima, zgnał jak ta kometa. Patrze, i co? Poduszek nima, jakśa nima, pier siedzia zjad i chusitke diabli wie!... — I co? Poleciałam jak ta proca tu, dy, study i znalazłam dran’a „Pod Kędziorkiem”. I co? Za pierze i do domu. Na łęczkach pijałka wieszłam, chłopaki mnie pomagali, z 5 razy

Akcja biblioteczna w województwie łódzkim Książka weszła już pod strzechy i syci głód wiedzy i rozrywki

W dn. 15 września ub. r. Wydział Wojewódzki w Łodzi unormował zasadniczo sprawę bibliotek samorządowych, stawiając książkę na ciele „najważniejszych i najskuteczniejszych środków wychowania szerszych mas ludu oraz jego uświadomienia obywatelskiego”.

1 książka przypada w poszczególnych powiatach woj. łódzkiego na:



ponad 5 miesz., 4-6, mniej niż 4.

Uchwała zapewniła akcję biblioteczną jednolite kierownictwo, planowy rozwój sieci bibliotek samorządowych ustaliła trwale, w skromnych granicach, ale dostateczne podstawy finansowe, wprowadziła wreszcie fachową opiekę nad bibliotekami w terenie.

Od wielu lat wystąpił różnych organizacji oświatowo - społecznych powstawały w poszczególnych gminach i wsiach biblioteki, niestety, prawie zawsze walczące z ubóstwem funduszów na rozwój księgozbiorów i ich utrzymanie. Ostatnio akcja bibliotek dla wsi doznała poprawy dzięki pojawieniu się bibliotek samorządowych i gminnych.

Na terenie województwa łódzkiego samorządowa akcja biblioteczna, uzupełniająca pracę poszczególnych organizacji oświatowo - kulturalnych, poszczycić się może pokaznymi wynikami. Niestety, akcja, prowadzona niejednolicie, nie we wszystkich powiatach została należycie postawiona. Trochę samorządu powiatowego o zaspokojenie najróżnorodniejszych istotnych potrzeb ludności wiejskiej często spychały zagadnienie bibliotek dla wsi na plan dalszy. Cyfry obrazujące stan bibliotek wiejskich i czytelnictwa do

go na morderce wywołam, zanim go na mecie do domu przywieźlam. — „Gdzie poduszki?” „Żył na nich spi”, powiedła, „Gdzie pier?” „Dziurkarz swoje śkepe nim przykrywa”, „Gdzie moja chusitka?” I wtenczas jak cholera, powiedziała, że nie wi, zapałam za pogrzebacz. — I co? Pogrzebacz się znalazł, więc ja cęp za maszynkie do mięsa. Ale to wszystko tandeta. Jedna wydymczyrka jak było, tak jest, tylko trza nowe korbe kupić”. Ar.

roku bieżącego przedstawiają się raczej fatalnie. Mimo, iż na ogół województwo łódzkie, a szczególnie niektóre jego powiaty (łódzki, łęczycki, brzeski) zasopatrzone są w książkę lepiej, niż inne tereny w kraju. Na jedną biblioteczną przypadła na obszarze woj. łódzkiego średnio ok. 3.514 mieszkańców, jedna książka na 5 mieszkańców. Zaś w 2 do 3 procent mieszkańcóv korzystają z książek, przy tym intensywnie, co wyraża się przeciętną liczbą 15 książek przeczytanych rocznie (w łódzkim i kutnowskim - 20 książek na czytelnika - rocznie). Ten stan rzeczy nie daje obrazu dokładnego zanedbania wsi. Wyłączyć należy miasta i wsielice pozostanie 1 książka na 12 mieszkańcóv wsi. W poszczególnych powiatach różnica jest jeszcze większa, dochodząca do rozpiętości: 1 książka na 1 mieszkańca miast, na wsi 1 książka na 22 mieszkańcóv.

Dzięki inicjatywie osobistej gospodarza województwa, uchwała Wydz. Wojewódzkiego ustala świadczenia gminne na 2 grosze od mieszkańca, świadczenia powiatu na 3 grosze. To łącznie 5-groszowa opłata pomnożona przez liczbę mieszkańców, daje skromny, ale o pewną sumę opłaty budżet biblioteczny - podstawę do trwałej i jednolitej akcji.

Nowe budżety, których realizacja rozpoczęła się z dniem 1 kwietnia, rozporządzają już wydzielonymi sumami. Ujednolicenie i utrwalenie akcji bibliotecznej dla wsi, przyjęto z pełnym uznaniem. Samorządy w licznych wypadkach uchwalają stawki nieraz 2 i 3-krotnie wyższe od zaleconych. Podkreśla się wszędzie rosnący głód dobrej książki, zakończenie z legendą, że wieś nie chce czytać. Waga ideologiczna uchwały wojewódzkiego wydziału została przez wies potwierdzona bardzo silnie.

Organizacja czołoci w województwie łódzkim spoczywa w ręku wo-

jewódzkiego inspektora bibliotecznego, działającego w ścisłym porozumieniu i kontakcie z władzami szkolnymi, inspektor biblioteczny stanowi organ wykonawczy akcji, działający w oparciu o: 1) centralne biblioteki powiatowe, 2) biblioteki gminne.

Biblioteki powiatowe wykonują jedną opiekę nad gminnymi, operującymi księgozbioremi stałymi lub też ruchomymi. Doświadczenia przemawiają raczej za systemem bibliotek gminnych ruchomych. Według one w kompletach 50-tomowych po gromadach wiejskich. Każdy taki komplet podlega po roku gruntownemu remontowi i odnowieniu. Powiązanie organizacyjne bibliotek gminnych z centralnymi powiatowymi stanowi nowość dotychczas na takich terenach niespotykana.

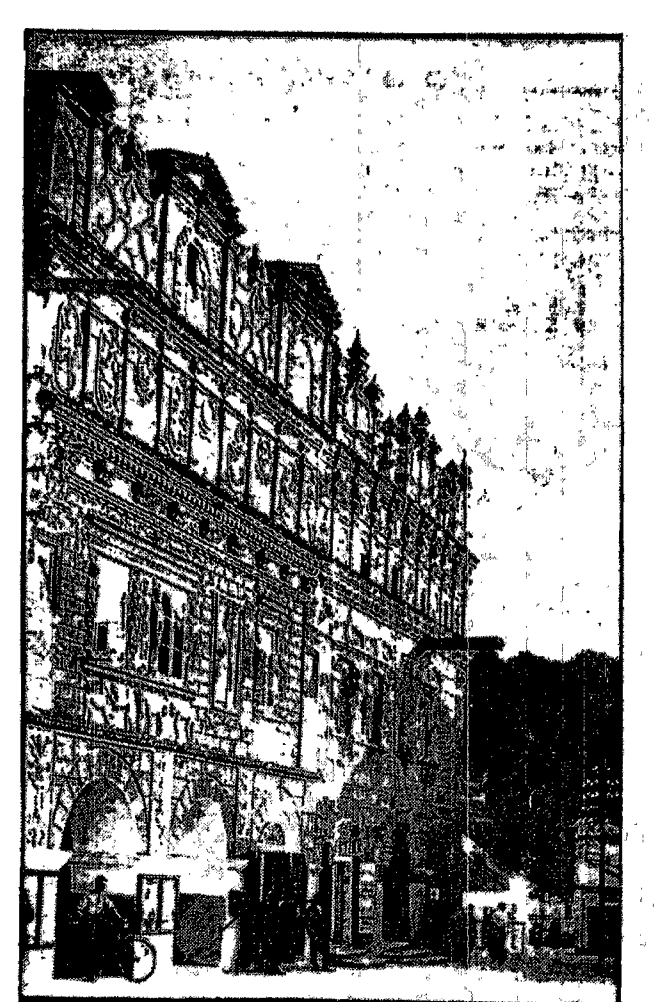
wojewódzkiego i początków realizacji stworzyła się atmosfera wrodzona akcji bibliotek samorządowych wioskach wspaniale realne wyniki. Bieżący rok budżetowy przyniesie pierwsze efektowne rezultaty w postaci nowych liczących tysiący egzemplarzy dobrej książki, trafających „pod strzechy”.

Niewątpliwie cała ta akcja bibliotek wiejskich zespała się z szerszym kapitałnym zagadnieniem - sprawą oświatową gromady wiejskiej, tej zasadniczej komórki samorządu wiejskiego, której rozwój i aktywność przynieść może przemiany nie tylko w sferze gmin, ale w sferze państwa.



Poslaniec pocztowy Urzędu Gminnego na Połsku.

Miasto malarzy i letników



Rynek w Kazimierzu n/Wisłą. Dwie kamienice św. Mikołaja i św. Krzysztofa, wybudowane przez mieszczan kazimierskich w XVII wieku.

„Zapraszamy w Lubelskie” W czerwcu wielki zjazd turystów

Po raz pierwszy w tym roku Ziemia Lubelska organizuje u siebie „przyjęcie” dla turystów z całej Polski, by zaprezentować swoje skorby turystyczne, dotychczas nieznanne, albo znane tylko ze słyszenia. Od 4 do 11 czerwca br. trwać będą „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny”, podczas których odbędzie się otwarcie wielkiego nowego lotniska w Świdniku.

Program tej nowej imprezy jest bardzo urozmaicony i obfity. Komitet Dni Lublina stara się, by pierwsze wystąpienie z imprezą turystyczną, która ma być odtyd co roku powtarzana, wypadło jak najokazalej. Będą więc: turniej śpiewaczy, konkurs kopci ludowych, wielkie widowisko regionalne „Wesele Lubelskie”, zlot Sokoła, zawody sportowe.

— To znaczy, — rzekł Scott, — że Breitenbach uważa Michela za niezdarną Łowensteinowi nie do wierz. Jeżeli uda nam się stworzyć dla Łowensteinia i jego przyjaciół sytuację tak kłopotliwą, że wadomość o tym dotrze do Belgii, myślę, że będzie to dla Breitenbacha dostatecznym powodem przyjazdu. Myśmy ukryli nasze urządzenia i o ile możności zamilczeliśmy nasze: działalność. Musicie telefonicznie zawiadomić waszych ludzi w Antwerpi, że na razie wszystkie nielegalne czynności uległy przerwie. Musimy podjąć pewne kroki, żeby nie było najmniejszego powodu podejrzenia nas. Łowenstein nie cofnie się przed niczym, jeżeli zauważy z naszej strony jakąś nielegalną akcję. Musimy czujnie śledzić wszystkie jego kroki p'lnowad „Pelikana”, nie spuszczać z oczu „Śligo” i przez cały czas psuć im robotę

A. D. DIVINE POWIEŚĆ 47) GOSPODA NAD RZEKĄ Autoryzowany przekład H. Bukowskiej temu — dodał Weeks potrząc na Scotta oczyma bez wyrazu. Ma być wydany rozkaz ekstradycji. — Doskonale — powiedział Scott, odsuwając maszynę do pisania. — To woda na nasz młyn. Jak dokazałeś tego? — Ja? — zapytał Weeks posępnie. — To wcale nie moja sprawa. — Oczywiście, wszystko działo się cpoatrność, — rzekł ironicznie Scott. — Dobrze, nie będę wtrącał nosa do nieszczęśliwych spraw. Najważniejsza rzecz, że go mają i że aresztowanie jego nie spłoszyło Łowensteinia. Czy tak? — Podejrzewam, że Łowenstein finansuje tę sprawę — rzekł Weeks. — Ja zawsze lubię spojrzeć na rzeczy z gorszej strony. Połóża jednak nie wie o tym a owa kobieta nie nie powie. Będzie wisteł, ani chybi. I zszedł na to. Człowiek, który tak niezdarnie zabiera się do rozbitcia prowincjonalnej kasy, że musi przy tym zomocować nocnego stróża, nie może się spodziewać sympatii. Scott rozsejrfzał się po pokoju, żeby się upewnić, czy kto nie podsłuchuje i powiedział: — Teraz ja powiem ci nowinę. Łowenstein wywozi jutro w nocy transport łowera, który przyszedł na „Śligo” do „Pelikana”. Nie jestem pewny, ale podejrzewam, że wywozą go do Willi Nicholisa w Byfelcu. Tam przynajmniej wywieźli dwa poprzednie transporty. Chciałbym żeby się policja tym samochodem zająła, ale tak, żeby nie mieszać w to wszystko

szkodziło jego aresztowanie, o ile nie spłoszyłoby reszty bandy. — Spłoszyłoby ra pewno. — Nie koniecznie, jeżeli aresztowanoby go za spowodowanie zbiegowiska, za sprzedaż czekolady po ósmej wieczorem albo coś równie mało kompromitującego. — Ale jeżeli powodem aresztowania będzie platforma napelniona... — Naprawdę nie wdzę powodu, dlaczego miałbyśmy się tym martwić, — przerwał Weeks. Ostatecznie trzeba mu przyznać powien spryt i talent organizacyjny. Od dwudziestu pięciu lat człowiek ten jest zamieszany we wszystkie zbrodnie popełnione w Soborze a jeszcze ani razu nie siedział. Jeżeli by platformę zatrzymano na moście Vauxhall, zdołał się nie ustąpić żadnego związku między nią a „Pelikanem”. Prawdopodobnie Łowenstein każe specjalnie na ten kurs ukraść platformę. — Człozarówka, której używali poprzednio, nosiła napis „Bracla Canning”. Jest to mała firma, która przyjmuje miejscowe dostawy i wynajmuje platformy. Małą garażę przy małej uliczce w Bourough. Prentice lo wymyszkował. — Czy biorą kierowcę z garażu? — Tego nie wiem — rzekł Scott. — Złożę się, że mają własnego. Platformę wynajmuje ktoś, nazwiskiem Smith, a firma „Bracla Canning” jest przekonana, że samochód ma jechać do jakiejś podmiejskiej miejscowości. Złożę się, że kierowca ma zawsze gotową bajeczke na wypadek zaccpienia go przez policję. Zdażę mi się, że możemy się zaktwić z człozarówką bez wiekiego niebezpieczeństwa dla Łowensteinia albo kogokolwiek innego, z wyjątkiem bracl Canning, którzy prawdopodobnie obei dostaną ataku apoplektycznego.

— Dziś rano aresztowano obywatela belgijskiego nazwiskiem Duquesnoy, w mieszkaniu pewnej kobiety przy ul. Greckiej. Stało się to dokładnie pół godziny

— rzekł Weeks, — i w ogóle nie rozumem, co by nam

Pod hasłem

„TWORZENIE SIŁY - NAKAZEM BEZWZGLĘDNYM”

Zjazd prezesów pracowniczych komitetów Pożyczki Przeciwlotniczej

(Irb). W dniu wczorajszym na wezwanie głównego komitetu propagandy P. O. F. związków pracowniczych, zrzeszonych w Centralnym Komitecie Porozumiewawczym...

P. Pawłowski - pierwsza odpowiedzialność na apel, podpisując pożyczkę i propagując wszelkimi dostępnymi środkami...

Wszystkich dotychczasowych prac przygotowawczych, podjętych przez C. K. P. oraz prezydium Głównego Komitetu Propagandy P. O. F. Zjazd ten...

Komitetów Pożyczki i Komitetów Pracowniczych celem współpracy w dziedzinie propagandy subskrypcji Pożyczki oraz przy kontroli...



Sytuacja polityczna, jaka wytworzyła się w Europie spowodowała, że rząd St. Zjednoczonych postanowił dobroć lotnictwo wojskowe.

BOJE O MISTRZOSTWO LIGI

WARTA NA OGÓL PRZEWAŻAŁA, A POLONIA ZWYCIĘŻYŁA 3:1 (2:1) WNIĄK 2:1 A. K. S. WYGRAŁ Z GARBARNIA 5:2 A CRACOVIA POKONAŁA WARSZAWIANKĘ 2:1...

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI WTOREK, 18.4. Godz. 6.30: "Kiedy ranne". 6.35: Gimn. 6.50: Muz. 7.00: Dzień por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół...

NIE MA TAKICH POŚROD NAS, COBY POLSKIE CHCIELI ZWIEŚCI! COS ZADEKLAROWAŁ RAZ - WPLACISZ? TAK, DZIĘKUJĘ. CZĘŚĆ.

Sukces rotmistrza Skulicza w Nicei

Polak zajął III miejsce w konkursie o nagr. Ks. Aosty NICEA, 16.4. - W drugim dniu międzynarodowych zawodów koneserów w Nicei rozegrano konkurs o nagrodę ks. Aosty.

Niestety, impreza nie udała się

Kowno - Warszawa 7:2

w tenisie stołowym

Słaba gra reprezentantów stolicy zniweczyła wysiłki organizatorów

Pierwsza w stolicy międzynarodowa impreza w tenisie stołowym - nie wypadła tak, jak spodziewaliśmy się i jak zapewne wszyscy: organizatorzy, zawodnicy i publiczność...

Rezolucja

Plenarny zjazd Głównego Komitetu Propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej Związków Pracowniczych, zrzeszonych w Centralnym Komitecie Porozumiewawczym, stwierdza, co następuje:

300.000 sportowców polskich melduje Marszałkowi Rydzowi - Śmigłemu gotowość do ofiarnego wysiłku i trudu

W sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji odbyło się w niedzielę wczoraj zebranie związków polskich związków sportowych z udziałem delegatów wszystkich związków sportowych z wyjątkiem związku sportowego Obrady i toczyły się w obecności wiceprzewodniczącego rady naukowej i wychowania fizycznego gen. dr. Stanisława Roupperta i dyrektora Państwowego Urzędu W. F. gen. Sewerckiego...

SILA POWIETRZNA POLSKI - DZIEŁEM CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA

